

## Protokół Nr XIII/16

z sesji Rady Gminy Gnojno, odbytej w dniu 24 lutego 2016 roku w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Gnojnie.

Obrady trwały od godz. 9.10 do godz. 14.

W sesji, zgodnie z załączonymi listami obecności, uczestniczyło 14 radnych (nieobecny: radny Gustaw Treliński), sołtysi oraz:

- Pan Zbigniew Janik                                 - wójt gminy,
- Pan Piotr Bębas                                    - sekretarz gminy,
- Pani Maria Małasińska                         - skarbnik gminy.

Ponadto w części obrad udział wzięli:

- Pan Marcin Parka                                 - Prezes Oddziału Zarządu ZNP,
- Pan Andrzej Ciężarkiewicz                    - przedstawiciel Wojewody Świętokrzyskiego do pełnienia funkcji członka Rady Społecznej SP ZOZ,
- Pani Dorota Boroń                                - kierownik GOPS,
- Pani Stanisława Sikora                         - kierownik GZOS,
- Pani Elżbieta Korzec                            - główna księgowa GZOS.

Otwarcia XIII sesji VII kadencji dokonał Przewodniczący Rady Gminy Gnojno Pan Stanisław Wcisło. Na wstępie powitał wszystkich uczestników sesji, stwierdził kworum wystarczające do podejmowania prawomocnych uchwał a następnie wniósł o przesunięcie punktu 7 porządku obrad na pozycję 12.

Za proponowaną zmianą głosowało 14 radnych, nikt nie był przeciw i nikt nie wstrzymał się od głosu.

Za całościowym porządkiem obrad, z uwzględnieniem proponowanej zmiany, również głosowało 14 radnych.

Porządek obrad odczytany przez przewodniczącego przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.
3. Sprawozdanie Wójta Gminy z działalności w okresie między sesjami.
4. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Gnojno na lata 2016-2035.
5. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Gnojno na 2016 rok.
6. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany w składzie Rady Społecznej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Gnojnie.
7. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia „Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie na lata 2016-2020”.

8. Podjęcie uchwały w sprawie określenia kryteriów na drugim etapie postępowania rekrutacyjnego do oddziałów przedszkolnych i punktów przedszkolnych w szkołach podstawowych na terenie Gminy Gnojno.
9. Podjęcie uchwały w sprawie określenia kryteriów w postępowaniu rekrutacyjnym do klas pierwszych szkół podstawowych i gimnazjów prowadzonych przez Gminę Gnojno, dla uczniów spoza obwodu szkoły.
10. Podjęcie uchwały w sprawie zamiaru likwidacji Filii w Kosterze, podporządkowanej Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Gnojnie.
11. Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie zasad udzielania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków.
12. Podjęcie uchwały w sprawie przyznania dotacji celowej na prace konserwatorskie i restauratorskie przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków.
13. Przedstawienie informacji na temat montażu wodomierzy i plomb oraz zużycia wody w styczniu 2016 r.
14. Odpowiedzi na interpelacje radnych i wolne wnioski.
15. Zakończenie sesji.

### **Do punktu 2-go.**

Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.

Z uwagi na obszerny porządek obrad pan przewodniczący zaproponował aby protokół z poprzedniej sesji przyjąć bez czytania.

Za przyjęciem protokołu bez czytania głosowało 14 radnych i za protokołem z poprzedniej sesji w wersji opublikowanej na stronach podmiotowych Biuletynu Informacji Publicznej oddało głos 14 radnych.

Po głosowaniach pan przewodniczący powitał serdecznie w gronie sołtysów Panią Helenę Sikorę, która od 1 lutego b.r. jest nowym sołtysem wsi Grabki Małe.

### **Do punktu 3-go.**

Sprawozdanie Wójta Gminy z działalności w okresie między sesjami.

Sprawozdanie z działalności za okres od 15.01.2016 r. do 24.02.2016 r., stanowiące załącznik do protokołu, przedłożył opatrując stosowanym komentarzem wójt gminy Zbigniew Janik.

Wójt nawiązując do odczytanego sprawozdania pogratulował pani Helenie Sikorze wyboru na sołtysa. Dodał jeszcze, że zna panią sołtys osobiście i wie, że na pewno sobie poradzi z nowymi obowiązkami.

#### **Do punktu 4-go.**

Podjęcie uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Gnojno na lata 2016-2035.

Z treścią protokołu z posiedzenia Komisji Planowania, Budżetu i Finansów, odbytego w dniu 22 lutego b.r., związanego tematycznie z punktem 4 i 5, zapoznała zebranych radna Maria Woźniak – przewodnicząca komisji (kserokopia protokołu Nr 20/16 – w załączeniu).

Projekt uchwały w przedmiotowej kwestii odczytała pani Maria Małasińska – skarbnik gminy.

W związku z brakiem pytań i uwag ze strony radnych przewodniczący zarządził głosowanie.

Wynik głosowania jawnego przedstawia się następująco: „za” – 14, „przeciw” – 0, „wstrzymujących się” – 0.

**Uchwała Nr XIII/87/16 wraz z uzasadnieniem stanowi załącznik do protokołu.**

#### **Do punktu 5-go.**

Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Gnojno na 2016 rok.

Projekt uchwały w sprawie, o której mowa wyżej, przedłożyła pani skarbnik.

Po odczytaniu projektu uchwały radny Marian Okraj zapytał, czy w związku z tym traci moc poprzednia uchwała.

Radna Maria Woźniak w odpowiedzi stwierdziła, że uchwała w sprawie uchwalenia budżetu na 2016 rok nadal obowiązuje. Natomiast uchwała, nad którą rada proceduje, dotyczy zmiany dochodów i wydatków budżetowych oraz niektórych pozycji w załączniku nr 3 i 6.

Ponieważ nie było dalszych pytań i uwag, przewodniczący poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Wynik głosowania jawnego jest następujący: „za” – 14, „przeciw” – 0, „wstrzymujących się” – 0.

**Uchwała Nr XIII/88/16 wraz z uzasadnieniem – w załączeniu.**

#### **Do punktu 6-go.**

Podjęcie uchwały w sprawie zmiany w składzie Rady Społecznej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Gnojnie.

Przewodniczący obrad poinformował, że pani wojewoda Agata Wojtyszek wyznaczyła Pana Andrzeja Ciężarkiewicza jako swojego przedstawiciela do pełnienia funkcji członka Rady Społecznej SP ZOZ w Gnojnie. Tym samym straciło moc

upoważnienie do reprezentowania Wojewody Świętokrzyskiego nadane Panu Marcinowi Parce. Stąd zaszła konieczność uzupełnienia składu Rady Społecznej.

Przedmiotowy projekt uchwały wraz z uzasadnieniem oraz pisma Wojewody Świętokrzyskiego skierowane do Pana Marcina Parki i Pana Andrzeja Ciężarkiewicza odczytał sekretarz gminy Piotr Bębas (kserokopie pism – w załączeniu).

Następnie radny Marian Okraj zaproponował, aby obydwaj Panowie odnieśli się kolejno do przedstawionych pism.

Jako pierwszy głos zabrał Pan Marcin Parka. Stwierdził m.in., że każdy wojewoda ma prawo typować swoich przedstawicieli. Kontynuując podziękował za dotychczasową współpracę, życząc jednocześnie powodzenia swojemu następcy. Nadmienił, że jest wiele spraw do załatwienia i korzystając z okazji poprosił o uregulowanie stanu prawnego działki, znajdującej się obok ośrodka zdrowia w Gnojnie. Stwierdził, że mieszkańcy płacą podatki i dlatego są w praktyce właścicielami parkingu. Natomiast urząd gminy w poprzedniej kadencji dokonał wydzielenia działki, nie informując nikogo o jej docelowym przeznaczeniu. W związku z tym wnioskował w imieniu swoim i mieszkańców o przywrócenie stanu pierwotnego własności, tj. przekazanie zabranej działki we władanie Ośrodka Zdrowia w Gnojnie.

W następnej kolejności głos zabrał Pan Andrzej Ciężarkiewicz i powiedział kilka słów o sobie. Oznajmił m.in., że jest nauczycielem w Szkole Podstawowej w Kosterze z 36-letnim stażem pracy, mieszka w Balicach, gdzie prowadzi niewielkie gospodarstwo rolne, jest żonaty, ma troje dzieci oraz że od kilkunastu lat jest członkiem PiS. Kończąc wyraził nadzieję na dobrą współpracę w dziedzinie zdrowia.

Radny Marian Okraj podsumowując stwierdził, że znany jest projekt uchwały i kandydat na członka Rady Społecznej SP ZOZ, dlatego uważa temat za załatwiony i bezdyskusyjny.

Ponieważ nie było dalszych uwag, przewodniczący zarządził głosowanie nad projektem uchwały.

Wynik głosowania jawnego przedstawia się następująco: „za” – 14, „przeciw” – 0, „wstrzymujących się” – 0.

#### **Uchwała Nr XIII/89/16 wraz z uzasadnieniem stanowi załącznik do protokołu.**

Po głosowaniu wójt gminy, pełniący jednocześnie funkcję Przewodniczącego Rady Społecznej SP ZOZ, bardzo serdecznie podziękował Panu Marcinowi Parce za współpracę. Nawiązując do jego wcześniejszej wypowiedzi podkreślił, że jest wiele ważkich spraw natury gospodarczej i problemów do rozwiązania a źle podjęte decyzje w przeszłości wymagają korekty i niemałych nakładów finansowych.

Następnie pogratulował Panu Andrzejowi Ciężarkiewiczowi powołania w skład Rady Społecznej i zapewnił, że pracy będzie dużo i na pewno nie będzie się nudził. Wyraził

nadzieję że to, co zostanie wspólnie wypracowane, będzie służyć pacjentom czyli wszystkim mieszkańcom gminy.

Do gratulacji i podziękowań dołączył się przewodniczący, po czym ogłosił 15-minutową przerwę w obradach.

#### **Do punktu 7-go.**

Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia „Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie na lata 2016-2020”.

Z projektem uchwały w przedmiotowej kwestii, wraz z uzasadnieniem, zapoznała zebranych pani Dorota Boroń – kierownik GOPS.

W związku z faktem że ww. zagadnienie było przedmiotem posiedzenia stałych komisji rady w dniu 16 lutego b.r., fragment protokołu związany z tą tematyką przytoczył radny Artur Patrzalek – przewodniczący Komisji Zdrowia, Socjalnej, Oświaty i Kultury.

Z przytoczonego akapitu wynika, że członkowie komisji pozytywnie zaopiniowali przedłożone założenia programowe.

Zważywszy na brak pytań i uwag przewodniczący poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Wynik głosowania jawnego jest następujący: „za” - 14, „przeciw” – 0, „wstrzymujących się” – 0.

**Uchwała Nr XIII/90/16 wraz z uzasadnieniem – w załączeniu.**

#### **Do punktu 8-go.**

Podjęcie uchwały w sprawie określenia kryteriów na drugim etapie postępowania rekrutacyjnego do oddziałów przedszkolnych i punktów przedszkolnych w szkołach podstawowych na terenie Gminy Gnojno.

Projekt uchwały w ww. sprawie, wraz z uzasadnieniem, przedłożyła pani kierownik GZOS Stanisława Sikora.

W związku z brakiem uwag do przedstawionego projektu uchwały przewodniczący zarządził głosowanie.

Wynik głosowania jawnego nad projektem przedstawia się następująco: „za” – 14, „przeciw” – 0, „wstrzymujących się” – 0.

**Uchwała Nr XIII/91/16 wraz z uzasadnieniem stanowi załącznik do protokołu.**

### **Do punktu 9-go.**

Podjęcie uchwały w sprawie określenia kryteriów w postępowaniu rekrutacyjnym do klas pierwszych szkół podstawowych i gimnazjów prowadzonych przez Gminę Gnojno, dla uczniów spoza obwodu szkoły.

Analogicznie jak w punkcie 7, z projektem uchwały w przedmiotowej sprawie, wraz z uzasadnieniem, zapoznała zebranych pani kierownik Gminnego Zespołu Obsługi Szkół.

Z uwagi na brak pytań do przedłożonego projektu uchwały przewodniczący obrad przeszedł do głosowania na jego przyjęciem.

Wynik głosowania jawnego przedstawia się następująco: „za” – 14, „przeciw” – 0, „wstrzymujących się” – 0.

**Uchwała Nr XIII/92/16 wraz z uzasadnieniem – w załączeniu.**

### **Do punktu 10-go.**

Podjęcie uchwały w sprawie zamiaru likwidacji Filii Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Gnojnie z siedzibą w Kosterze.

W pierwszej kolejności radny Artur Patrzałek odczytał protokół ze wspólnego posiedzenia stałych komisji rady, odbytego w dniu 16 lutego 2016 roku, poświęconego m.in. analizie sytuacji w samorządowej oświacie w kontekście wydatków budżetowych poniesionych na ten cel w 2015 roku (kserokopia protokołu – w załączeniu).

Następnie pani kierownik GZOS zaznajomiła uczestników sesji z protokołem z zebrania przedstawicieli władz gminy z mieszkańcami wsi: Kostera, Bugaj, Suskrajowice, odbytego w dniu 22 lutego 2016 roku w budynku szkoły w Kosterze (kserokopia protokołu – w załączeniu).

Kontynuując ten punkt porządku obrad głos zabrał Prezes Oddziału ZNP Marcin Parka. Stwierdził m.in., że został postawiony w niezręcznej sytuacji, ponieważ związki zawodowe powinny bronić i mieć na uwadze przede wszystkim dobro dzieci, nauczycieli i placówki. Niemniej jednak podkreślił, iż ma do pana wójta pełny szacunek, bo miał prawo zlikwidować placówkę filialną bez uruchamiania tej całej procedury i organizowania spotkań w różnych gremiach, ale tego nie zrobił. Przed przygotowaniem projektu uchwały konsultował sprawę z radcami prawnymi Zarządu Głównego ZNP i z nauczycielami a w dniu 23 lutego b.r. z dyrektorami szkół oraz Zarządem Oddziału ZNP w Gnojnie. Kontynuując swoją wypowiedź stwierdził, że gdyby 4 lata temu podczas zebrania w Kosterze została wysłuchana propozycja

związku, dzisiaj sytuacja wyglądałaby zgoła inaczej. Zaznaczył, że mówi to z przykrością, ale ci co wówczas najwięcej mówili, niekoniecznie posłali swoje dzieci do Gimnazjum w Gnojnie. A jak wiadomo mniejsza liczba uczniów ma ścisły związek z niższą subwencją oświatową i mniejszymi pieniędzmi dla gminy, które mogłyby być wykorzystane m.in. na miejsca pracy dla nauczycieli. Kończąc swoją wypowiedź, pan Marcin Parka przedstawił pozytywną opinię Zarządu Oddziału ZNP w Gnojnie w sprawie likwidacji placówki w Kosterze (kserokopia dokumentu – w załączeniu). Ponadto zwrócił się z prośbą o sensowne zagospodarowanie budynku.

W dyskusji na ww. temat głos zabrali:

- Radny Marian Okraj – przed podjęciem tak ważnej decyzji chciałbym się odnieść do niektórych kwestii. Otóż pierwsze co zauważyłem po wysłuchaniu wszystkich protokołów to fakt, że zostały przeprowadzone tak potrzebne konsultacje społeczne. Nie ulega natomiast żadnej wątpliwości, że w tym konkretnym przypadku wygrała ekonomia. Nie da się bowiem utrzymać czegoś, co tak naprawdę nie istnieje. A prawdą jest, że tej szkoły już jakby nie ma. Dlaczego wobec tego mamy pakować nasze własne pieniądze czyli pieniądze podatników w kwocie 250 tys. rocznie na utrzymanie tej placówki? Uważam, że podjęcie tak radykalnej decyzji jest uzasadnione, ponieważ zostało poprzedzone gruntowną analizą. Poza tym, nauczyciele nie pójdą na bruk, tylko będą dalej pracować a dzieci będą miały zapewniony dowóz do innych placówek. W związku z tym uważam temat za zamknięty i proszę panie przewodniczący o poddanie projektu uchwały pod głosowanie.

- Radny Artur Patrzałek – ekonomia ekonomią, ale to że rodzice z tamtych miejscowości posyłali dzieci do innych szkół to nie jest przypadek. Działo się tak m.in. dlatego, że poziom nauczania pozostawiał wiele do życzenia a budynek nie spełniał aktualnie obowiązujących standardów. Dlatego mając na względzie dobro dzieci uważam, że nie ma sensu na siłę trzymać tej szkoły.

- Radny Krzysztof Samburski – szkołę w Kostrze próbowano zlikwidować niejednokrotnie. Ja osobiście przeżywam to po raz trzeci. I nie jest mi, podobnie jak panu wójtowi, ani przyjemnie ani wesoło, bo to trudna i niepopularna decyzja. Tym bardziej że budynek ma już 83 lata. I jeżeli mogę się zgodzić z argumentem radnego Patrzałka, dotyczącym liczby uczniów, o tyle absolutnie nie zgadzam się z argumentem dotyczącym budynku. Nie wiem, kiedy pan radny był u nas ostatnio, ale mamy idealne warunki do nauki. Budynek jest tak piękny, że aż strach pomyśleć co się z nim stanie, jeżeli nie zostanie we właściwy sposób zagospodarowany. Mamy piękną salę gimnastyczną, 6 sal lekcyjnych, korytarz, kuchnię, ubikacje, odpowiedni metraż i przyobiektową oczyszczalnię ścieków. Wiadomo, że jest bardzo mało dzieci i nie da się tego zmienić. Natomiast żeby na razie nie likwidować całkowicie placówki, może udałoby się otworzyć i prowadzić w niej przedszkole. Przynajmniej przez okres jednego roku. Wtedy koszty byłyby automatycznie mniejsze, ponieważ zmniejszyłaby

się liczba zatrudnionych nauczycieli. Tylko jest jeden warunek. Żeby przyciągnąć większą liczbę dzieci z okolicznych wsi należy im zapewnić bezpłatny transport. W konsekwencji chodzi o to, żeby jeszcze w trakcie funkcjonowania placówki zagospodarować budynek i zapobiec jego późniejszej dewastacji. Na dzień dzisiejszy ani ja, ani sołtys ani pan wójt nie wiemy, do których szkół rodzice posła swoje dzieci. Pomijając to wszystko zdaję sobie sprawę z powagi sytuacji i z tego, jaki mamy budżet. Dlatego wiem, że niektóre decyzje są nieodwołalne. Gdyby były dzieci – sprawa wyglądałaby zupełnie inaczej. Walczylibyśmy o utrzymanie szkoły do upadłego, jak to miało miejsce w przeszłości. Ponieważ nie mogę użyć takiego argumentu, proszę pana wójta i pozostałych radnych o rozważenie mojej propozycji dotyczącej utworzenia punktu przedszkolnego.

- Przewodniczący obrad – odbiegnę nieco od obecnej sytuacji i powiem, że 4 lata temu na sesji podczas której podejmowano decyzję dotyczącą likwidacji szkół nie było nikogo z Kostery. Była liczna grupa mieszkańców Jarząbek i Balic, natomiast sołtys z Kostery nie miał żadnego wsparcia i musiał o szkołę walczyć sam. Nie wiem doprawdy z czego to wynikało.

- Radny Krzysztof Samburski – bo wtedy Kostera nie miała swojego radnego.

- Przewodniczący obrad – sam radny nie jest w stanie zachęcić wszystkich mieszkańców, którzy doskonale wiedzieli o likwidacji placówki, do wzięcia udziału w obradach sesji.

- Radny Krzysztof Samburski – jestem ostatnim człowiekiem, któremu by można było zarzucić, że nie dbał i nie zabiegał o sprawy szkoły.

- Przewodniczący obrad – ja tylko chciałem się podzielić swoim spostrzeżeniem.

- Radny Krzysztof Samburski – powiem tak; zlikwidować łatwo, wybudować trudno. Zdaję sobie sprawę z faktu, że likwidacja szkoły wiejskiej nie jest zjawiskiem pozytywnym dla mieszkańców wsi. Zachłysłaliśmy się miastem, myśląc że tam jest więcej i lepiej. A tak nie jest, bo jak kto chce się nauczyć, to w szkole wiejskiej też osiągnie sukces. Natomiast prawdą jest, że reforma szkolnictwa najbardziej uderzyła w wieś. Według mnie reforma w ogóle nie była potrzebna, bo jej przeprowadzenie nie przyniosło praktycznie żadnego efektu.

- Przewodniczący obrad – mówiąc nieco humorystycznie - Kostera nie miała szczęścia do radnych i nie ma nadal, bo dzisiaj też mieszkańcy nie przyszli na sesję.

- Pan Henryk Kasza – sołtys wsi Kostera – nie tak dawno każdy z nas otrzymał list, w którym został poruszony m.in. temat przeprowadzonej na terenie gminy reformy oświatowej i poczynionych z tego tytułu oszczędności. Tymczasem jako pierwszą postanowiono zlikwidować szkołę w Kosterze. Kolejna rzecz – wydatki. Pani Jadwiga Bezak pracuje w trzech placówkach a koszty związane z jej uposażeniem są przypisane do naszej szkoły. Kolejne trzy panie – podobnie. Nie mogę się też zgodzić ze stwierdzeniem, które padło z ust radnego Artura Patrzalka, że w naszej szkole jest



niski poziom nauczania. Wiem z autopsji, że nasze dzieci, i w szkole w Raczycach, i w Chmielniku, i w Gnojnie, osiągają bardzo dobre wyniki w nauce. Teraz ostania kwestia, której się najbardziej obawiam. Obecnie do szkoły w Kosterze chodzi jedenaścioro dzieci. I żeby się nie okazało tak, że wszystkie pójdą do Szkoły Podstawowej w Chmielniku. A za rok żeby cała wieś nie musiała emigrować do Chmielnika. Bo jeżeli będę siedział na tej sali i słyszał zarzuty, że wieś Kostera niczego nie wnosi do budżetu gminy, to co wtedy? Wtedy poczujemy się niepotrzebni. Taka jest prawda. Nie da się ukryć, że Chmielnik kusi m.in. innymi bardzo dobrze zorganizowanym dowozem uczniów do wszystkich typów szkół. A to jest dla rodziców bardzo ważny argument. Pozostaje jeszcze sprawa budynku, który jest w bardzo dobrym stanie dzięki wójtowi, który zadbał o nowy dach i burmistrzowi Chmielnika, który sfinansował zakup okien. Budynek, mimo że niewielki, jest należycie utrzymany i wygląda schludnie, zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz. Wystarczy przyjechać i obejrzeć, do czego serdecznie Państwa zachęcam.

- Radny Artur Patrzalek – odnosząc się do powyższej wypowiedzi chcę powiedzieć, że mnie chodziło o szkołę a nie o budynek. Nie mówiłem, że nasze dzieci są mniej zdolne. Mówiłem o poziomie nauczania w zupełnie innym kontekście. Otóż każdy nauczyciel ma swoją psychozę. Jeżeli nauczyciel przychodzi do klasy, w której jest 10 uczniów, to wie że musi się do lekcji porządnie przygotować. Natomiast jeżeli wchodzi do klasy i widzi w ławce jednego ucznia, lub klasę łączoną, wtedy traci motywację. Uważam że poprzez takie nauczanie psujemy dzieci, które nie czują się pewnie w innych placówkach. Takie dzieci są ciche, schowane, wycofane, nieskore do integracji z grupą. A przecież jest to czas kształtowania charakteru dziecka. Sprawa budynku jest tematem oddzielnym, na zupełnie inną dyskusję. Trzeba się naprawdę dobrze zastanowić, co z nim zrobić. Odnosząc się do zarzutu radnego Samburskiego chcę powiedzieć, że byłem w szkole w Kosterze.

- Wójt gminy – może ktoś pomyśli, że mówię tak, bo tak wypada. Otóż zapewniam was, że z ciężkim sercem przyszło mi podjąć tak trudną decyzję. Z jednej strony cieszy mnie fakt, że będąc wójtem w poprzednich kadencjach przyczyniłem się do tego, aby budynek szkoły został wyremontowany i budził pozytywne skojarzenia. Zabiegałem również o to, żeby jej nie zlikwidować, zapewniając tym samym komfort pracy nauczycielom i rodzicom, którzy do niej posyłali swoje dzieci. A żeby zadać kłam obiegowym opiniom chcę podkreślić, że Kostera nie jest przez nas ani zaniechana, ani zapomniana, o czym świadczą dobitnie zrealizowane inwestycje w zakresie budowy dróg, oświetlenia ulicznego i wiele innych. W odczytanych protokołach zawarte zostały wszystkie istotne sprawy. Chciałbym jednakże, aby radni i sołtysi wiedzieli na ten temat jak najwięcej, dlatego przytoczę kilka istotnych kwestii. Do szkoły w Kosterze w roku szkolnym 2015/2016 uczęszcza dziewięcioro dzieci. Klasy trzeciej nie ma w ogóle, do drugiej chodziło jedno dziecko, ale zostało przeniesione do

Gnojna. Praktycznie została zerówka i pierwsza klasa. W przyszłym roku naukę w szkole rozpocząłoby jedno dziecko, za dwa lata ani jedno i za trzy lata tak samo. Takie są rokowania na dzień dzisiejszy. I nie jest to kwestia czysto finansowa i fakt, że dokłada się do utrzymania placówki ponad 200 tysięcy złotych. Jest to istotny element, ale równie ważne jest to, że nie ma dzieci. Dzieci niczego nie zyskują, jeżeli jest ich w klasie kilkoro, o czym mówił m.in. radny Artur Patrzalek i wiele innych osób z którymi ostatnio rozmawiałem. Dla mnie jest to sytuacja kuriozalna i stresująca, jeżeli po jednej stronie siedzi nauczyciel a po drugiej jeden uczeń. Pewnym rozwiązaniem jest łączenie klas. Ale jak sami wiecie, nie wszystkim takie łączenie pasuje i odpowiada. Podobna sytuacja jest z dowozem. Każda drobna zmiana na trasie dowozu i przesunięcie czasowe powoduje perturbacje i dezorganizuje życie dzieciom i rodzicom na następnych odcinkach trasy. Bo przykładowo dziecko musi wstawać pół godziny wcześniej. A to jest bardzo dużo dla paroletniego dziecka. Dlatego na zebraniu powiedziałem rodzicom, że nie wiem czy dzieci spoza naszej gminy będą miały zapewniony dowóz. Rodzice mówili natomiast, już nie po raz pierwszy, że gdyby była szkoła 6-klasowa, to mimo braku dowozu i tak by posłali do niej swoje dzieci. Różnica między szkołą 3-klasową a 6-klasową jest zasadnicza. Rodzice zwracają uwagę m.in. na fakt, że dziecko chodząc do szkoły 3-klasowej jest narażone na dodatkowy stres, ponieważ co 3 lata musi zmieniać szkołę. Zmienia się także całe jego środowisko, nauczyciele, koledzy. Reasumując wiele kwestii przemawia za tym, żeby taką decyzję podjąć, chociaż nie jest ona pozytywna dla nikogo. Następną ważną kwestią jest sam budynek, na który trzeba spojrzeć perspektywicznie. Bo im wcześniej zlikwidujemy szkołę, tym większa szansa na jego zagospodarowanie. Według mnie najlepiej by było, gdyby budynek zaadaptować na dom opieki. Na razie nie wiem, jak to będzie wyglądać, ale ruszają nowe programy i chcielibyśmy pozyskać na ten cel dofinansowanie. Gdy na terenie obok powstałby taki dom, to nasz jako następny nie miałby już racji bytu. Dlatego im wcześniej, tym lepiej. Teraz nie będę rozmawiał na ten temat z nikim, bo nie wiem co mogę zaoferować. Negocjując z kimkolwiek – muszę mieć mocne argumenty w ręce. Nie zamierzam natomiast budynku ani sprzedać ani wydzierżawić osobie, która nie jest znana mieszkańcom gminy. Musi to być osoba godna zaufania, która udowodni, że jest odpowiedzialna i zadba o nasze mienie oferując jak najkorzystniejszą formę zagospodarowania tego budynku. Wracając natomiast do meritum. Ponieważ jest to uchwała o zamiarze likwidacji filii powtórzę to, co mówiłem na zebraniu, że powinniście zabiegać o pozyskanie dzieci z miejscowości położonych na terenie innych gmin. Nie ukrywam, że będzie trudno przekonać rodziców, żeby przysłali do szkoły w Kosterze swoje dzieci, jeżeli sami posyłaliście swoje dzieci na obcy teren. Żeby nie być gołosłownym. Zarówno syn sołtysa, jak i dzieci pana radnego chodziły do szkoły w Chmielniku. I taka osoba nie ma argumentu, żeby przekonać innych do zmiany decyzji. I bardzo wątpię, że uda

wam się to zrobić. Był na to czas rok temu. Wtedy trzeba było działać i przekonywać rodziców, używając m.in. argumentu z kampanii wyborczej PIS o powrocie do modelu 8-klasowych podstawówek. Ze swej strony próbowałem praktycznie wszystkiego, aby zapobiec likwidacji placówki. Chciałem m.in. na rok lub dwa zawiesić jej działalność. Niestety, jeżeli chodzi o edukację, taka opcja nie jest możliwa.

Są to argumenty, które skłoniły mnie do podjęcia takiej decyzji. Powtórzę jeszcze raz to, co mówiłem na zebraniu. Teraz piłka jest po waszej stronie. Jeżeli uda wam się przekonać mieszkańców do tego, żeby przysłali swoje dzieci do szkoły w Kosterze – radni na pewno wezmą to pod uwagę. Tylko proszę się nie łudzić. Bo jeżeli przyjdzie jedno lub dwoje dzieci, to nie wpłynie na zmianę sytuacji. Dlatego nie jest to likwidacja szkoły jako takiej, tylko akceptacja istniejącego stanu rzeczy i pogodzenie się z pewnymi faktami. I jeszcze raz odwołam się do tego, co powiedziałem na zebraniu. Nie przedkładajcie wartości budynku nad innymi wartościami dotyczącymi dziecka i jego edukacji.

Ja wiem, że w grę wchodzi przywiązanie i sentymenty. I szanuję to. Ale tak jak powiedział kolega Marcin. Z każdym rozmawiałem i wyjaśniałem wszystkie kwestie, aby każdy zrozumiał na czym to polega. Nie jest to decyzja nieprzemyślana ani niczyje widzimisię czy kwestia polityczna. Przed podjęciem decyzji brałem wiele czynników pod uwagę. Powtórzę jeszcze raz. Jak już wspomniał radny Krzysztof Samburski naprawdę jest mi przykro, bo nigdy nie myślałem, że może dojść do takiej sytuacji. Gdyby to była szkoła 6-klasowa, o co trzeba było zadbać 4 lata temu, nikt nie musiałby nas dzisiaj prosić o nielikwidowanie filii. A teraz to podpisujemy się pod tym, co zostało zrobione 4 lata temu. Tak to można w skrócie podsumować.

- Pan Kasza Henryk – panie wójcie – zarzucił mi pan i panu radnemu, że posłaliśmy swoje dzieci do szkoły w Chmielniku. Podjąłem taką decyzję ze względu na dowóz. Mój syn wyjeżdżał do szkoły o 7.40 a wracał do domu o godz. 13 lub 13.20. Do szkół na naszym terenie dziecko wyjeżdża o 6.30 a wraca w okolicach godziny 16. Nie wiem jak oni to robią, że wszystkie dzieci między godziną 14 a 14.30 są już w domu. Teraz druga sprawa. Nigdy nie mieliśmy pewności, że nasza szkoła będzie funkcjonować. Co roku była przymiarka, że szkoła będzie likwidowana.

- Wójt gminy – bzdura.

- Pan Henryk Kasza – panie wójcie – były takie czasy.

- Wójt gminy – kiedy?

- Pan Henryk Kasza – nie za pana kadencji, ale tak mniej więcej od dwutysięcznego roku.

- Wójt gminy – my nie będziemy odpowiadać za to, co ktoś zrobił 4 lata temu.

- Pani Maria Jabłońska – sołtys wsi Wólka Bosowska – autobusy zabierają dzieci praktycznie spod domu i jeszcze jest źle.

- Wójt gminy – żeby obiektywnie spojrzeć na sprawę powiem, że także sołtys z innej miejscowości i nauczyciele posyłali swoje dzieci na obcy teren. I jeżeli robią to osoby publiczne (radny, sołtys, nauczyciel) to trudno będzie przekonać rodzica z innej gminy, żeby posłał swoje dziecko do szkoły na terenie naszej gminy.

- Radny Krzysztof Samburski – prawdą jest, że syn sołtysa i moje dzieci poszły do szkoły w Chmielniku. Ale trzeba też uczciwie powiedzieć o atmosferze jaka wówczas panowała w szkole. Ja tu panu niczego nie zarzucam. Niemniej jednak już 15 lat temu, kiedy byłem radnym, próbowano zlikwidować u nas szkołę, do której uczęszczało 92 uczniów i która była trzecią szkołą w gminie pod względem liczebności dzieci. I jeszcze wtedy słyszało się głosy, że obcych dzieci nie będziemy uczyć. A to był plus czy minus? Dzisiaj natomiast doszło do takiej sytuacji, że nie ma dzieci ani obcych ani swoich. Dlatego ja i sołtys możemy mieć satysfakcję, że przedłużyliśmy o 15 lat żywotność szkoły w Kosterze. Wierzcie mi, że inna jest kultura na wsi, jeżeli jest szkoła. Starsi mieszkańcy i młodzież inaczej się zachowywali a nauczycielki były wzorem dla kobiet pod względem modowym. Wiem, że dzisiaj są inne czasy i inne wzorce.

Szkołę udało się uratować tylko dlatego, że ówczesny Kurator Oświaty w Kielcach negatywnie zaopiniował uchwałę rady gminy. Nie chciał likwidować szkoły w czasie, kiedy miejscowości Kosterka i Bugaj starły się o przyłączenie do gminy Chmielnik. Były to inne czasy polityczne. Robiliśmy wszystko, co w naszej mocy, żeby ratować szkołę. Zmusiliśmy nawet burmistrza Chmielnika do poniesienia kosztów związanych z wymianą okien na plastikowe. Dzisiaj nikt nie pojedzie do Kuratorium, bo i po co. Wiem, że dzisiejsza decyzja nie należy to łatwych, ale z drugiej strony zdaję sobie sprawę z faktu, że sytuacja jest całkiem inna. Kończąc proszę o rozważenie mojej wcześniejszej propozycji, chociaż wiem że bez zapewnienia dowozu nie ma szans na to, żeby pozyskać większą liczbę dzieci w wieku przedszkolnym.

- Wójt gminy – powiem tak: dokładam się do tej satysfakcji, bo od 2002 roku gdy zostałem wójtem gminy dbałem o żywotność tej szkoły. Ale jeżeli ktoś coś zepsuje na tyle, że nie da się tego naprawić, to mówi się trudno. Wiem jedno. Ja na pewno tego nie zepsułem.

- Pan Marcin Parka – powiem jeszcze o jednej rzeczy. Wszyscy uważają, że nauczyciele to samo zło. A oni pracowali przez ponad 30 lat w takich a nie innych warunkach, zastanawiając się: zlikwidują czy nie zlikwidują. Niemniej jednak ci sami nauczyciele uczyli przyszłych lekarzy i prawników, mimo że programy są jakie są. Prawdą jest natomiast, że mamy 17.4% dzieci dysfunkcyjnych. Poradnie wydają opinie, ale jest to rzecz która nam ubliża. Po drugie jest tak, że ten sam nauczyciel jest w trzech różnych wersjach. Rodzic idąc do szkoły wyraża się o nim w samych superlatywach, po przyjsciu do domu wydaje o tym nauczycielu zupełnie inną opinię a jeszcze inne zdanie o nim mają uczniowie danej klasy. Gdzie ten nauczyciel ma mieć

autorytet? Mało tego. Gdzie jest wsparcie rodziców, którzy pozwalają swoim dzieciom na bardzo wiele i w ogóle się nie interesują tym, co robią po przyjściu do domu.

Nie mogę natomiast powiedzieć, żeby wójt przechodził do porządku dziennego nad jakąkolwiek sprawą, bez jej wnikliwego rozpatrzenia. Cieszy mnie fakt, że przed podjęciem decyzji zorganizował spotkania: z radnymi, nauczycielami i rodzicami. Mało tego. Wójt robi okresowe spotkania w szkołach m.in. na temat dyscypliny. Mam jednak wielką prośbę. Nauczyciele też są ludźmi wrażliwymi i proszę ich traktować tak, jak na to zasługują. Bo nie ma na terenie gminy nauczyciela, który by nie miał wyższego wykształcenia i ukończonych dwóch lub trzech kierunków studiów podyplomowych.

- Przewodniczący rady – odniosę się tylko do jednej kwestii podniesionej przez mojego przedmówcę. Było swego czasu spotkanie stałych komisji rady ze wszystkimi nauczycielami. Do dzisiaj nie mogę się pogodzić z jednym. Dlaczego nasza gmina zajmuje czołowe miejsce, jeżeli chodzi o liczbę zaświadczeń wydawanych przez Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną. Co ma wpływ na taki stan rzeczy? Chemia, warunki, położenie? Radziłbym się nad tym problemem mocno pochylić, bo naprawdę mi się to nie podoba. A takie zaświadczenie jest swego rodzaju kartą przetargową w kontekście wyników z egzaminu na koniec szóstej klasy i egzaminu gimnazjalnego. Tłumaczenie jest proste. Wyniki są słabe, bo mamy dzieci z orzeczeniami. Nie chciałbym więcej słyszeć o takich dysfunkcjach, bo wychodzi na to, że nie wiadomo kto tutaj mieszka.

- Radny Wincenty Krawczyk – Szanowni Państwo. Szanujemy rolników, szanujemy nauczycieli. szanujemy szkoły, ośrodki zdrowia i kościoły. Tylko wyobraźmy sobie taką sytuację że gdyby, nie daj boże, coś złego zadziało się z budżetem, to nikt radnych nie obroni. Wtedy nawet sołtysi zadawali by nam pytanie: jak żeście zarządzili. Nie chcemy dopuścić do takiej sytuacji, żeby mieszkańcy musieli swoje sprawy załatwiać w innych gminach. Zarówno my, jak i wójt chcemy, żeby ta gmina istniała.

- Radny Artur Patrzałek – obarczamy się nawzajem odpowiedzialnością za istniejący stan rzeczy a tak naprawdę winę ponoszą wszyscy. I rodzice, i nauczyciele. Znam co najmniej stu nauczycieli z powiatu buskiego i wiem jacy są. Jeżeli nauczyciel ma autorytet – to nie da sobie wejść na głowę i potrafi wiele dzieci nauczyć. Jeżeli natomiast nauczyciel przychodzi na zajęcia nieprzygotowany lub zadaje dzieciom do domu pracę domową, której nie rozumieją, to mamy wtedy do czynienia z innym problemem.

Wracając do szkoły w Kosterze. Nie jest tak, że nie ma pieniędzy w budżecie. Pieniądze są, tylko nie ma sensu i logiki, aby ta szkoła nadal funkcjonowała.

- Radny Krzysztof Samburski – jeżeli chodzi o wyniki nauczania jest tak, jak powiedział m.in. pan Marcin Parka. Chcę jednak zwrócić uwagę na bardzo ważny aspekt. Mam żonę nauczycielkę, z którą bardzo często rozmawiam na temat dzisiejszej

młodzieży. Zdarza się bardzo często tak, że nauczyciel ma problem z utrzymaniem dyscypliny podczas trwania zajęć, czyli przez 45 minut. Traci czas na zdyscyplinowanie uczniów zamiast go poświęcić na omówienie tematu. Młodzi ludzie czują się bezkarni. Bo co ma zrobić nauczyciel, jeżeli uczeń je chipsy albo kładzie nogi na ławce. Czy my idąc do szkoły postępowaliśmy podobnie? Moim zdaniem wyrzuciło się wszystko do góry nogami.

- Pani Maria Jabłońska – nie bronię nauczycieli; ale gdyby w dzisiejszych czasach któryś zwrócił uwagę uczniowi, że się niewłaściwie zachowuje, to na pewno rodzic wybrałby się do niego z wizytą i mu nawtykał.

- Przewodniczący obrad – wchodzimy teraz w tematy, które będą przedmiotem najbliższego spotkania z nauczycielami. Nawiążę do tego, co powiedział radny Krzysztof Samburski. Przychodzi do szkoły nowa grupa dzieci i są nowi nauczyciele. Wystarczy miesiąc czasu, żeby rozeznac, co u którego nauczyciela można a czego nie można.

- Wójt gminy – jestem w stałym kontakcie ze wszystkimi, których ten temat dotyczy: z rodzicami, nauczycielami i dyrektorami. I zadam takie pytanie: co jest na rzeczy, jeżeli wziąć pod uwagę wyniki egzaminu gimnazjalnego. Na egzaminie były 3 tematy. Pierwszy temat – Gnojno na 8 miejscu w powiecie buskim, drugi temat – 8 miejsce i 3 temat – również Gnojno uplasowało się na 8 miejscu w powiecie. Nauczyciele tłumaczyli, że jest to wynik stresu uczniów, patologicznych rodzin i zaświadczeń z poradni. Wychodzi na to, że wszystkie te kataklizmy dotyczą tylko naszą gminę a inne gminy nie. Wstyd o tym mówić i tego słuchać. Musimy się wszyscy nad tym zastanowić, bo coś jest nie tak. Ale do tego tematu wrócimy w najbliższym czasie. Nie można natomiast mówić, że tylko u nas jest źle. Wszędzie jest trochę pozytywów i negatywów. I uczniowie mniej lub bardziej zdolni. Niech nie będzie usprawiedliwieniem fakt, że u nas jest najgorzej. Myślę, że jako gmina nie odstajemy od średniej w powiecie.

- Radny Wincenty Krawczyk – jak dyrektorem szkoły w Raczycach był pan Pacholec, to była dyscyplina. A teraz jak dziecko otrzyma dwóję lub tróję z jakiegoś przedmiotu, to rodzic idzie do szkoły i kłóci się z nauczycielem, że go niesprawiedliwie ocenił.

- Radny Marian Okraj – mój przedmówca poruszył bardzo ważny problem. Uważam, że jego źródłem jest rodzina. Jeżeli rodzina nie wychowa dziecka, to szkoła też tego nie zrobi.

- Radny Artur Patrzalek – ale szkoła kształtuje młodego człowieka.

- Radny Krzysztof Samburski – przedtem zdolny uczeń szedł na studia, mniej zdolny kończył szkołę zawodową lub inny kurs przysposabiający do pracy. Teraz przynosi zaświadczenie, że ma fobię szkolną i idzie na rentę.

- Pan Henryk Kasza – mój syn chodził do szkoły w Chmielniku; w klasie było 26 uczniów; z innymi przedmiotami bywało różnie, ale matematykę każdy musiał umieć,

bo pani potrafiła nauczyć i zdyscyplinować klasę. Inną sprawą jest, że dobrego to i karczma nie zepsuje a złego to i kościół nie naprawi.

Po zakończeniu dyskusji sekretarz gminy odczytał projekt uchwały a przewodniczący obrad poddał go pod głosowanie.

Wynik głosowania jawnego przedstawia się następująco: „za” – 13, „przeciw” – 1, „wstrzymujących się” – 0.

**Uchwała Nr XIII/93/16 wraz z uzasadnieniem – w załączeniu.**

*Po głosowaniu przewodniczący ogłosił 20-minutową przerwę w obradach.*

### **Do punktu 11-go.**

Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie zasad udzielania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków.

Objaśnień dotyczących omawianego zagadnienia udzielił sekretarz gminy Piotr Bębas. Stwierdził m.in., że w załącznikach do uchwały nr XII/72/16 z dnia 14 stycznia 2016 r. znajdują się zapisy dotyczące znajomości art.233 kodeksu karnego, dla których brak jest upoważnienia ustawowego.

W związku z powyższym podjęcie uchwały zmieniającej treść zapisów w załącznikach jest zasadne i doprowadzi do wyeliminowania powstałej niezgodności.

W następnej kolejności przytoczył treść uchwały.

W związku z brakiem uwag przewodniczący poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Wynik głosowania jest następujący: „za” – 14, „przeciw” -0, „wstrzymujących się” – 0.

**Uchwała Nr XIII/94/16 wraz z uzasadnieniem stanowi załącznik do protokołu.**

### **Do punktu 12-go.**

Podjęcie uchwały w sprawie przyznania dotacji celowej na prace konserwatorskie i restauratorskie przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków.

Analogicznie jak w punkcie 11, projekt uchwały w ww. sprawie wraz z uzasadnieniem przedstawił sekretarz gminy. Z uzasadnienia wynika m.in., że proboszcz parafii w Gnojnie wystąpił z wnioskiem o dotację na remont zabytkowych organów, w którym ogólny koszt prac określony został na kwotę 59.000 zł.

Podjęcie uchwały przyznającej dotację w kwocie 25.000 zł dla Parafii Rzymskokatolickiej pw. Jana Chrzciciela w Gnojnie, umożliwi rozpoczęcie prac restauratorskich i poprawę stanu technicznego zabytku.

Opinie w przedmiotowym temacie wyrazili:

- Radny Marian Okraj – odnosząc się do przedstawionego projektu uchwały należy stwierdzić, że zadania związane z ochroną zabytków znajdują się w gestii władz samorządowych.

W związku z tym uważam, że podejmując taką uchwałę przekazujemy pieniądze na szczytny cel.

Proboszcz podczas ostatniego spotkania z sołtysami podziękował za wsparcie i zapewnił, że zaraz po świętach rozpocznie się remont organów, które będą służyły Bogu i parafii jeszcze przez wiele lat.

- Radny Krzysztof Samburski – rozumiem, że jeżeli znajdzie potrzeba remontu organów w Balicach – to pomożecie.

- Radny Marian Okraj – co do tego nie ma żadnej wątpliwości, ponieważ kościół w Balicach znajduje się na terenie gminy Gnojno.

- Radny Wincenty Krawczyk – mamy jeszcze parafię w Skadli, gdzie w każdą niedzielę o godz. 11.30 odprawiane są msze święte.

Z uwagi na brak pytań projekt uchwały został poddany przez przewodniczącego obrad pod głosowanie.

Wynik głosowania przedstawia się następująco: „za” – 14, „przeciw” – 0, „wstrzymujących się” – 0.

**Uchwała Nr XIII/95/16 wraz z uzasadnieniem – w załączeniu.**

### **Do punktu 13-go.**

Przedstawienie informacji na temat montażu wodomierzy i plomb oraz zużycia wody w styczniu 2016 roku.

Informację na powyższy temat, która stanowi załącznik do protokołu, przedstawił wójt gminy. Z informacji wynika, że w styczniu br. wymieniono następującą ilość wodomierzy wraz z plombami:

- Janowice Poduszowskie – 22 sztuki,

- Poręba – 25 sztuk,

- Bugaj – 30 sztuk.

Zużycie miesięczne wody wg wodomierza głównego wynosi 15.010 m<sup>3</sup>, zużycie miesięczne wg faktur – 9.160 m<sup>3</sup>, natomiast różnica pomiędzy odczytem z wodomierza głównego a ilością wody wyfakturowanej wynosi 5.850 m<sup>3</sup>., co stanowi 38,97%.

Wójt dodał, że wcześniej straty wody były o wiele wyższe i wahały się od 50 do 60%. Wnioskować by można, że wymiana wodomierzy i plomb na nowe wpłynęła na obniżenie strat wody. Będziemy to cały czas monitorować, ponieważ największy pobór wody odnotowuje się w okresie wiosenno - letnim. Zapewnił, że będzie



prowadził nadzór oraz dążył do wyeliminowania wszelkich nieprawidłowości w tej dziedzinie.

Nawiązując do wypłaty odszkodowania mieszkańcowi Woli Bokrzyckiej za bezprawne umieszczenie urządzeń wodociągowych w 2014 roku na dwóch działkach stanowiących jego własność (przedmiot posiedzenia Komisji Rewizyjnej w dniu 26 listopada 2015 roku) poinformował, że podjął decyzję o poprowadzeniu nitki wodociągu wzdłuż drogi gminnej. Argumentował, że będzie to najbardziej racjonalne wyjście z tej patowej sytuacji i ekonomicznie uzasadnione, oraz załatwi raz na zawsze sprawę wodociągu, który został wybudowany 2 lata temu, ale nie został dokończony. Dokończenie inwestycji planowane na koniec 2016 roku zwiększy ciśnienie wody w miejscowościach gdzie jest z tym problem (m.in. w Zofiówce). Do uregulowania pozostałaby jedynie kwestia wypłaty odszkodowania za ten okres, kiedy gmina korzystała z działek. Wójt zadeklarował, że poinformuje wszystkich o wynikach rozmowy z ich właścicielem.

W dyskusji na wymieniony temat głos zabrali:

- Radny Marian Okraj – członkowie Komisji Rewizyjnej znają problem, który pan poruszył. Czy dokonano wstępnych obliczeń, z których by wynikało że ominięcie działki i poprowadzenie nitki wodociągu będzie tańsze niż wypłata odszkodowania właścicielowi działek. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gmina i tak będzie zmuszona wypłacić część odszkodowania.

- Wójt gminy – właściciel działek zażądał kwoty 40 tysięcy złotych za dotychczasowy okres. Nie wiemy jak wysokie byłyby jego roszczenia, gdybyśmy chcieli inwestycję kontynuować. Dlatego, żeby zamknąć temat raz na zawsze, najlepszym rozwiązaniem będzie poprowadzenie wodociągu wzdłuż naszej działki.

- Radna Maria Woźniak – w informacji przedstawionej przez wójta brakuje odniesienia do materiałów, które otrzymaliśmy podczas styczniowej sesji. Przytoczę treść informacji: „W 2015 roku zostało zamontowanych 89 wodomierzy oraz 355 plomb, z czego 79 starych a 276 nowych plomb tzw. plastikowych z numeracją. Urząd Gminy posiada 150 wodomierzy, które zostaną zamontowane w miesiącu styczniu wraz z nowymi plombami, których jest 1224 sztuki”. Uważam, że zarówno plomby jak i wodomierze, skoro są na stanie, powinny być zamontowane niezwłocznie. W związku z tym mam prośbę do pana przewodniczącego, żeby temat plomb i wodomierzy był tematem dyżurnym. Dlatego wnioskuję o przygotowanie takiej informacji na następną sesję.

Trudno mi oceniać straty. Niemniej jednak trzeba dążyć do tego, żeby je zminimalizować. A jak powszechnie wiadomo samo się nic nie zrobi, w związku z czym należy działać szybko i skutecznie.

Należy również dokonać rozeznania sytuacji i oceny czy na terenie gminy są wodomierze starsze niż 5-letnie. Należy się skupić na wymianie plomb, oraz w razie

potrzeby należy zakupić potrzebną ilość wodomierzy. W końcowym rozrachunku chodzi o definitywne uporządkowanie tej sfery i zakończenie tematu. Żeby mi nikt nie zarzucał, że się czepiam. Jeżeli nawet to robię, to dla dobra budżetu. Bo wiadomym jest, że im mniejsze straty wody, tym większe dochody budżetowe. Chciałabym, żeby oprócz mnie również inny radny zajął się tym tematem. A może Komisja Rewizyjna?

- Radny Marian Okraj – Komisja Rewizyjna w ubiegłym roku badała ten problem. Z uzyskanej wówczas informacji wynikało, że wymieniono plomby u 50% odbiorców. Nie wiem u ilu odbiorców są już wymienione plomby. Natomiast to, co pani powiedziała jest niezwykle istotne i w pełni się z tym zgadzam. Trzeba ten temat zamknąć raz na zawsze. Jeżeli wodomierze nie straciły terminu ważności, należy zamontować plomby, które są nie do podrobienia, i po sprawie. Mogę przyrzec, że Komisja Rewizyjna będzie się tą sprawą zajmować.

- Radna Maria Woźniak – będzie dla nas ogromnym sukcesem, jeżeli straty zmniejszą się przynajmniej o 10%.

- Radna Jadwiga Gubała – ponieważ z dotychczasowych działań niewiele wynika, proponuję opracować zestawienie sumy wskazań wodomierzy indywidualnych. Moglibyśmy wówczas porównać, jaki był i jaki jest pobór wody po zamontowaniu nowych wodomierzy i plomb.

- Radna Maria Woźniak – dzięki pani wypowiedzi przypomniałam sobie, co mi powiedział pewien mieszkaniec gminy. Otóż zasugerował, żeby sprawdzić odbiorców, którzy prowadzą działalność, podczas której zużywają duże ilości wody. Należy się temu przyjrzeć i dokonać wnikliwej analizy zużycia wody przez tych, którzy nie mają własnej studni i korzystają wyłącznie z wodociągu

- Radna Jadwiga Gubała – sporządzenie takiego zestawienia miałyby sens. Skoro teraz mamy duże straty, należałoby co roku podwyższać ceny wody. I tutaj nasuwa się pytanie. Dlaczego jeden ma płacić za drugiego. W dodatku urządzenia na ujęciu generują koszty, m.in. prądu, a połowa wody wycieka. Czyli coś jest nie tak.

- Radna Maria Woźniak – każdy z radnych otrzymał uchwałę w sprawie WPF, która zakłada w roku 2017 budżet nadwyżkowy. Nie wiem czy taki będzie. Jedno jest pewne. Musimy zmniejszyć deficyt budżetowy przy jednoczesnym zmniejszeniu kwoty planowanego kredytu. Przecież skądś musimy te pieniądze wziąć. Wiem że to nie są rzeczy miłe dla nikogo, ale być może w przyszłym roku konieczna będzie podwyżka cen wody.

- Radna Jadwiga Gubała – wpływy do budżetu ciągle maleją a nie rosną. Jak mamy zatrzymać taki trend, skoro obniżamy podatki a i subwencja ulega zmniejszeniu.

- Radna Maria Woźniak – dlatego apeluję, aby każdy radny wymyślił w jaki sposób zwiększyć wpływy do budżetu, bo to leży w naszym wspólnym interesie.

- Wójt gminy – obniżenie stawek podatkowych nie miało aż tak istotnego wpływu na tegoroczny budżet. Możemy zrobić tak, jak to miało miejsce 4 lata temu i podwyższyć

budżet nawet o kwotę 1 mln złotych. Na papierze. To nie jest żaden problem. Wykażemy, że sprzedamy część majątku za tyle a jeszcze inną część za tyle. Ale my nie mamy już co wystawić do sprzedaży, bo to co było do sprzedania – zostało sprzedane.

Budżet gminy jest konstruowany na podobnych zasadach, jak budżety domowe. Jeśli mamy płody rolne do sprzedania, to po dokonaniu transakcji zwiększą nam się wpływy do naszych budżetów. Ale ani ziemniaków, ani bydła nie możemy sprzedać dwa razy. Tak samo majątku gminy.

Mogę wam przedstawić przyszłoroczny budżet, który będzie się zamykał kwotą 20 mln złotych, bo papier wszystko przyjmie. Taką fikcję możemy przedstawić, ale to będzie działać na krótką metę. Rok, dwa, trzy, cztery, kiedy jeszcze coś mamy na zapleczu. Jak już mówiłem – dwa razy się jednej rzeczy nie sprzedaje. To tylko cygan może zrobić.

- Radna Jadwiga Gubała – ludzie mają pretensje, że wcześniej budżet zamykał się kwotą 18 lub 19 mln złotych. Wysokość budżetu gminy na 2016 rok zmniejszyła się, zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków, o kwotę 300 tys. zł m.in. dlatego, że zniesiony został podatek od dróg wewnętrznych.

- Wójt gminy – w wyniku przeprowadzonej 2,5 roku temu kompleksowej kontroli RIO i wykrytym wówczas nieprawidłowościom obniżono nam o 300 tys. zł kwotę subwencji. Ani ja, ani pani skarbnik, ani radni nie jesteśmy temu winni. My musimy się dostosować do tego, co nam narzuca Ministerstwo Finansów.

- Radny Stanisław Wesołowski – podsumowując temat wody chciałem podkreślić, że pani radna Maria Woźniak jest wyrazicielem całej Komisji Budżetowej. Ponieważ jest jej przewodniczącą przekazuje na forum rady nasze opinie, spostrzeżenia i wnioski.

- Radna Maria Woźniak – korzystając z okazji chcę zaznaczyć, że nasza komisja jest przykładem bardzo dobrej współpracy. Świetnie się dogadujemy i rozumiemy a podczas posiedzeń rozmawiamy o różnych istotnych dla gminy i budżetu sprawach, dzieląc się swoimi uwagami i spostrzeżeniami.

#### **Do punktu 14-go.**

Odpowiedzi na interpelacje radnych i wolne wnioski.

Wójt odnosząc się do wniosków zgłoszonych podczas ostatniej sesji stwierdził m.in., że mimo łagodnej zimy i braku potrzeby odśnieżania dróg gminnych i poczynienia z tego tytułu pewnych oszczędności, piasek i tak był dowożony, zarówno na drogi gminne i powiatowe. Dodał jeszcze, że wszelkie sugestie zgłoszone przez radnych i sołtysów, dotyczące zimowego utrzymania dróg, zostały przekazane do Powiatowego Zarządu Dróg w Busku - Zdroju a informacja na temat liczby i lokalizacji hydrantów jest w trakcie opracowywania. W najbliższym czasie zostaną

ustawione znaki drogowe, naprawiony uszkodzony hydrant a jeżeli będzie ładna pogoda - pracownicy gminy przystąpią do łatania dziur w drogach.

Następnie zgodnie z sugestią przewodniczącego obrad zostały odczytane protokoły z posiedzeń stałych komisji rady, odbytych w okresie między sesjami. Jako pierwsza głos zabrała przewodnicząca Komisji Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej, Handlu i Usług oraz Ochrony Środowiska – radna Beata Boś – i odczytała protokół z posiedzenia, odbytego w dniu 27 stycznia 2016 roku (kserokopia protokołu Nr 11/16 – w załączeniu).

W następnej kolejności głos zabrał przewodniczący Komisji Rewizyjnej i oznajmił, że Komisja Rewizyjna w roku 2016 działa w oparciu o roczny plan pracy. Następnie odczytał protokół z posiedzenia, odbytego w dniu 19 stycznia 2016 roku (kserokopia protokołu Nr 12/16 – w załączeniu). Potem zapoznał uczestników obrad z treścią protokołu z posiedzenia, odbytego w dniu 11 lutego 2016 roku (kserokopia protokołu Nr 13/16 – w załączeniu).

Po odczytaniu wszystkich protokołów głos zabrała radna Jadwiga Gubała. Nawiązując do sprawozdania wójta gminy podkreśliła, że nauczycielom wypłacono jednorazowy dodatek uzupełniający w wysokości ponad 110 tys. złotych. Pani radna nadmieniła że słyszała o takim dodatku, ale nie wie dlaczego nasi nauczyciele nie wypracowują średniej. Czy jest za dużo nauczycieli czy przyczyna tkwi w czym innym. Kontynuując sformułowała konkluzję, że trudno od nauczycieli oczekiwać zaangażowania i dążenia do osiągania coraz wyższych wyników nauczania, skoro i tak wiedzą, że dostaną średnie wynagrodzenie. Dodała że rozumie, iż niektórzy nauczyciele pracują dla satysfakcji, natomiast inni wyłącznie dla pieniędzy. Skonstatowała, że jest tym faktem zaskoczona. Odnosząc się do zamiaru likwidacji szkoły w Kosterze i informacji o zapewnieniu nauczycielom likwidowanej placówki miejsc pracy oznajmiła, że inni ludzie jeżeli są zwalniani z pracy, nie mają takiego przywileju. Kończąc swoją wypowiedź zasugerowała, że mimo obowiązywania Karty Nauczyciela należałoby zacząć stosować czyste i zdrowe zasady.

Po tej wypowiedzi wywiązała się następująca dyskusja:

- Wójt gminy – powtórzę raz jeszcze to, co mówiłem na spotkaniu z radnymi, że dokładanie pieniędzy z budżetu do oświaty nie jest adekwatne do osiągnięć, o czym najdobitniej świadczy ostatnie miejsce w powiecie po egzaminie gimnazjalnym. Wypłata dodatku wskazuje na to, że jest za dużo nauczycieli. Tą wypowiedzią możemy wrócić do reformy sprzed 4 lat, w wyniku której z powodu obniżenia stopnia organizacyjnego szkół do klas 0-3 odeszły na emeryturę tylko te osoby, którym taki przywilej przysługiwał. Poza tym wszyscy nauczyciele zostali. Mało tego. Z tego co mi wiadomo, zostali zatrudnieni nowi nauczyciele. Jeśli nauczycieli jest za dużo, to dla wszystkich nie wystarcza godzin. A jeżeli jest nauczycielem i ma uprawnienia, należy mu się odpowiednie wynagrodzenie.

- Radna Jadwiga Gubała – rozumiem to, ale takie działanie prowadzi do tego, że nauczyciele przestają się starać o wyniki. Jest około 20-30% nauczycieli, którzy wykonują ten zawód dla satysfakcji a nie dla pieniędzy. Pozostali zostają nauczycielami tylko dlatego, że ten zawód gwarantuje im stabilność zatrudnienia. Niektórzy pracują latami a nie zawsze się do tego nadają.
- Wójt gminy – cała nadzieja w nowym parlamencie, który być może podejmie działania w kierunku zmiany ustawy Karta Nauczyciela. Bo to, co zostanie ustalone, my mamy wdrożyć i wykonać.
- Radna Maria Woźniak – tzw. godziny karciane już zostały zlikwidowane.
- Radna Jadwiga Gubała – czy nauczyciele nie mogą wypracować tych godzin w ramach dodatkowych zajęć?
- Radna Maria Woźniak – skoro nie będzie godzin karcianych, należy się zastanowić nad takim rozwiązaniem.
- Wójt gminy – myślałem tak samo; bo jeżeli już płacimy nauczycielom, to niech przynajmniej te godziny odpracują. Nie wiem na ile nam się to uda, ale będę robił wszystko, żeby tak było.
- Przewodniczący obrad – dyskusja w czasie dzisiejszej sesji na różne tematy wskazuje na uzasadnioną potrzebę zorganizowania spotkania z nauczycielami i dyrektorami szkół, odnośnie oświaty. Bo są takie sprawy, które wymagają omówienia.
- Wójt gminy – podczas wczorajszego spotkania z nauczycielami – członkami ZNP – i dyrektorami rozmawialiśmy o zapowiadanej przez PiS reformie w oświacie, która zakłada m.in. likwidację gimnazjów i powrót do modelu 8-klasowych podstawówek. W związku z tym nas czeka reorganizacja, natomiast nauczyciele czują się niepewni i obawiają się, że część z nich straci pracę. Wiedzą, że czeka ich swego rodzaju weryfikacja, bo nie będzie przecież dwóch nauczycieli uczyć w jednej klasie.
- Radna Jadwiga Gubała – będzie to też dla nauczycieli mobilizacja do osiągania lepszych wyników.
- Wójt gminy – nauczyciele jako osoby inteligentne powinni sami wiedzieć, że mogą dla nich nadejść ciężkie czasy. Dlatego powinni zadbać, aby były efekty. Jeżeli nie będzie efektów – to będziemy patrzeć inaczej, biorąc pod uwagę jeszcze inne aspekty.
- Radny Marian Okraj – czytając protokoły zapomniałem dodać, że są już zamieszczone na stronie internetowej.
- Pan Mirosław Wawszczyk – sołtys wsi Jarząbki – w sprawozdaniu przedstawionym przez wójta nic nie było na temat drogi w Jarząbkach, na którą przeznaczaliśmy 10 tys. zł z funduszu sołeckiego. Proszę w związku z tym o informację czy ta droga będzie robiona.
- Wójt gminy – jak już wcześniej informowałem nie będziemy na razie likwidować ubytków w drogach, bo nie ma odpowiedniej pogody.

- Pan Mirosław Wawszczyk – ale mnie nie chodzi o ubytki, tylko o budowę drogi przez starą wieś.

- Wójt gminy – za 10 tysięcy złotych na pewno się tej drogi nie wybuduje; można ją jedynie naprawić.

Nie byłem na ostatnim zebraniu, bo nie wiedziałem że jest organizowane w domu sołtysa. Ja czekałem pod szkołą. Gdybym był, wyjaśniłbym wszystkim co jest możliwe do realizacji a co nie jest. Wieś ma prawo przeznaczyć pieniądze z funduszu sołectkiego na budowę drogi, ale z góry wiadomo, że za taką kwotę nie da się jej wykonać a w naszym budżecie nie ma pieniędzy na ten cel.

- Pan Mirosław Wawszczyk – prosiłbym w związku z tym, żeby przyjechali członkowie Komisji Rolnictwa i zobaczyli w jakim stanie jest ta droga.

- Wójt gminy – poczekamy aż wyschnie woda i załatamy wszystkie dziury.

Kontynuując ten punkt porządku obrad przewodniczący poprosił sekretarza gminy o przedstawienie korespondencji, którą otrzymał w ostatnim czasie.

Z uwagi na powyższe sekretarz odczytał list mieszkańca wsi Janowice Raczyckie, w którym prosi o zainteresowanie się wyremontowanym budynkiem Domu Ludowego (kserokopia pisma – w załączeniu).

Uwagami, sugestiami i spostrzeżeniami odnośnie odczytanego pisma podzielili się:

- Radny Marian Okraj – jeżeli jest to anonim, to jest to kolejna sprawa dla Komisji Rewizyjnej.

- Wójt gminy – nie jest tak, że instytucje państwowe czy samorządowe zawsze reagują na listy, które można uznać za anonimowe, bo piszą je mieszkańcy, ale się pod nimi nie podpisują. W tym wszystkim nie chodzi o to, żeby pisać anonimy i zajmować komuś czas. Jeżeli natomiast w danym piśmie jest wiele różnych rzeczy, które mogą się potwierdzić, wtedy należy się tym zająć. Na ile mogłem, na tyle rozeznałem ten temat. Uznałem bowiem, że list zawiera swego rodzaju przytyk w moją stronę, że nie interesuje się mieniem gminy i nie wiem co się tam dzieje, oraz kto tym zawiaduje. W związku z tym postanowiłem zorganizować zebranie mieszkańców wsi: Maciejowice, Janowice Raczyckie i Zagrody. Mieszkańcy wymienionych miejscowości mieli wiele pytań, ale nie mogli na nie od nikogo uzyskać odpowiedzi. Powiem tak. Jeżeli sytuacja jest jasna i przejrzysta, to nikomu nie przeszkadza 10 tysięcy zł. Ale gdy mamy do czynienia z niewyjaśnioną sytuacją, pozostawiającą wiele niedomówień, wtedy kwota 100 złotych będzie dla wielu ludzi przeszkodą i problemem. Takie jest życie.

Zebranie odbyło się w dniu 12 lutego b.r. i zgodnie ze sporządzoną listą obecności wzięło w nim udział 54 osoby. Z odbytego zebrania sporządzono protokół, o którego odczytanie teraz poproszę.

Protokół, o którym mowa, odczytała Barbara Czarnecka – podinspektor ds. obsługi rady (kserokopia protokołu – w załączeniu).

Po odczytaniu protokołu wójt gminy kontynuował:

- zebranie przebiegało spokojnie i trwało około 3 godzin; z treścią protokołu zostali zapoznani wszyscy uczestnicy spotkania. Mieszkańcy trzech sołectw podeszli do sprawy rozsądnie i zaakceptowali poczynione ustalenia. Nikt nie naciskał, kto ma wejść w skład komitetu i w jakiej wysokości składki mają być ustalone za wynajem świetlicy. Po tym spotkaniu każdy myślał, że już będzie spokój.

W niedzielę odbyło się spotkanie członków komitetu, w którym wziąłem udział, ponieważ zostałem o to poproszony. Nie chcę nikogo stawiać w złym świetle. Chcę tylko przedstawić fakty, które miały miejsce. Spotkanie zostało zbojkotowane przez grupę mieszkańców, na czele której stała pani Stachowicz. Zapytała, co ja tutaj robię i co się tutaj dzieje, po czym stwierdziła że wieś Janowice Raczyckie jest właścicielem Domu Ludowego i działki, na której stoi budynek a mieszkańcy mają wyłączne prawo do wypowiedzania się w kwestii jego udostępniania. Zabrakło miejsca na merytoryczną rozmowę, ponieważ pod adresem członka komitetu zaczęły padać niecenzuralne wyrazy od osoby z grupy, która przyszła. Ponieważ próbowałem nieco ostudzić atmosferę – w moim kierunku również poleciały słowa, które nie nadają się do cytowania. Dlatego zaproponowałem, aby przenieść spotkanie na inny termin. Żeby przeciąć spekulacje na temat własności działki dokonałem pewnego rozeznania i ustaliłem, że w kosztach zakupu działki partycypowali mieszkańcy trzech miejscowości. Natomiast decyzję w sprawie budowy Domu Ludowego podjął naczelnik gminy Władysław Adamczyk. W konsekwencji i tak wszystkimi inwestycjami zawiaduje gmina. Tak samo ostatni remont Domu Ludowego został pokryty w 100% przez budżet gminy.

W dniu 21 lutego 2016 roku o godz. 14 w Domu Ludowym w Janowicach Raczyckich odbyło się zebranie mieszkańców wsi.

Protokół, którym mowa, odczytała Barbara Czarnecka (kserokopia protokołu wraz z listami obecności – w załączeniu).

c.d. dyskusji:

- Wójt gminy – pierwszy raz w życiu spotykam się z taką sytuacją, żeby utworzono listę mieszkańców nieobecnych na zebraniu. Wniosek z tego, że człowiek się uczy całe życie.

- Przewodniczący obrad – nie jest żadną nowością, że zebrania wiejskie mogą być organizowane w terminach, które nie wszystkim odpowiadają. Przyczyny mogą być różne: sprawy rodzinne, praca etc. Istnieje wówczas możliwość poparcia stanowiska wypracowanego na zebraniu, ale jest jeden warunek, który w tym konkretnym przypadku nie został spełniony. Bo gdyby pod oświadczeniem, który zacytuje: „Lista złożonych podpisów przez mieszkańców wsi Janowice Raczyckie, którzy z przyczyn osobistych nie mogli być obecni na zebraniu wiejskim, odbytym w dniu 21 lutego 2016 roku w siedzibie budynku Domu Ludowego a którzy jednocześnie oświadczają, iż budynek Domu Ludowego jest wyłączną własnością mieszkańców wsi Janowice

Raczyckie oraz wyrażają zgodę aby kluczami do budynku dysponowali Agata Segda i Henryk Stachowicz zam. Janowice Raczyckie” były podpisy osób nieobecnych na zebraniu, byłoby w porządku. Natomiast druga lista obecności jest zatytułowana inaczej i nie jest tożsama z tym, co przeczytałem. U góry zostało napisane: „Lista mieszkańców Janowic Raczyckich nieobecnych na zebraniu dn. 21.II.2016 r. z przyczyn osobistych, którzy wnioskuje, że osobami dysponującymi kluczami i odpowiedzialnymi za „Dom Ludowy” będą wyłącznie mieszkańcy wsi Janowice Raczyckie”. Rzec dotyczy tylko kluczy, nie ma natomiast nic o kwestii własności.

- Wójt gminy – dla mnie wiążące są ustalenia z zebrania, w którym wzięli udział mieszkańcy 3 miejscowości. Wtedy każdy z nich miał prawo się wypowiedzieć oraz uzyskać odpowiedź na zadawane pytania. Poczynione ustalenia zostały zaprotokołowane i odczytane. Ciekawostką jest, że w pierwszym zebraniu uczestniczyło więcej mieszkańców Janowic Raczyckich, niż w drugim zebraniu, z którego protokół został przed chwilą odczytany. Powiem tak. Nie będę nikogo pytał, co on tu robi, po co przyszedł itd., bo po prostu nie wypada. Każdy ma prawo do własnych przemyśleń, realizować swoje plany i do czegoś dążyć, tylko wiadomo że obowiązuje nas demokracja. Dlatego jeżeli większość dokona pewnych ustaleń, to one obowiązują, mimo że mniejszość się z nimi nie zgadza. Natomiast wszelkie inne sytuacje powodują tylko zamęt i są oznaką braku szacunku dla większości i dla demokratycznie podjętych przez tą większość decyzji. To tak jakby ktoś zrobił sobie żart z tych ludzi i uważał, że ich racja jest nieważna. Ja nie będę tolerował takich zachowań, bo nic nie osiągniemy, jeżeli nie będziemy działać wspólnie. Jeżeli gmina przeznaczyła na remont budynku 500 tys. złotych, to nie mogą o jego przeznaczeniu decydować jednostki. Chciałem doprowadzić sprawę do konsensusu i organizując zebranie myślałem, że pewne rzeczy zostały wyjaśnione

Wiem, że na pewno nie jest wyjaśniona do końca sprawa szczegółowego rozliczenia wpływów i wydatków związanych z wynajmem budynku, co może potwierdzić radna Agata Segda, chociaż tak jest napisane w drugim protokole. Ktoś jest bezczelny pisząc takie rzeczy. Dla mnie jest to tworzenie pism tylko po to, żeby jeszcze bardziej zamącić ludziom w głowach. Przytoczenie przez panią Stachowicz treści ustawy o samorządzie gminnym, że „Rada Gminy nie może uszczuplić dotychczasowych praw sołectw do korzystania z mienia bez zgody zebrania wiejskiego. Wszystkie przysługujące dotychczas mieszkańcom wsi prawa własności, użytkowania lub inne prawa rzeczowe i majątkowe, zwane dalej mieniem gminnym pozostają nienaruszone. Do mienia gminnego mają zastosowanie, z zastrzeżeniem ust.3, przepisy dotyczące mienia komunalnego” jest chwalebne, bo właśnie na tym rzecz polega żeby udostępniać mieszkańcom mienie gminne. Jeżeli Pani Stachowicza rozumie to inaczej, to tylko ona wie jak to rozumie dla siebie. Nie rozumiem w jaki sposób rada gminy poprzez udostępnienie miałaby jednocześnie uszczuplić dotychczasowe prawa



sołectw, skoro ich mieszkańcy ustalili wspólnie zasady i wyrazili chęć korzystania ze świetlicy wiejskiej.

Rozumiem panią radną, bo znalazła się, podobnie jak ja, w sytuacji niezręcznej. Wróć jeszcze raz do tego, że na remont przeznaczono kwotę 500 tys. złotych z dochodów budżetowych gminy. I nawet mieszkaniec Płośni, płacąc podatki, dokłada się do spłaty kredytu za remont budynku. Dlatego należy uszanować decyzję mieszkańców „trójmiasta”, a nie wolę małej grupy, która uzurpuje sobie prawo do wyłącznego decydowania o korzystaniu z budynku Domu Ludowego.

Nie wiem czy takie porównanie będzie właściwe, ale w Glince jest restauracja u pana Rogali. I wyobraźmy sobie teraz taką sytuację. Zgłasza się grupa ludzi, organizuje imprezy i pobierając należne opłaty czerpie zyski a właściciel budynku spłaca kredyt. Tak jak pan Rogala by na to nie pozwolił, tak samo i ja na to nie pozwolę. Mam nadzieję, że w międzyczasie dojdzie do spotkania komitetu i do następnej sesji ta sprawa zostanie definitywnie rozwiązana. Jeżeli tak się nie stanie - wprowadzimy regulamin w sprawie zasad korzystania z gminnych obiektów użyteczności publicznej. Nie chciałbym za bardzo ingerować, ale jeżeli się nie dogadacie między sobą, będę zmuszony to zrobić.

Powiedziałem o tym m.in. dlatego na sesji, żeby wszyscy wiedzieli jak wygląda aktualna sytuacja oraz mając na względzie wydane pieniądze na remont.

- Radny Stanisław Wesołowski – może trzeba się zastanowić nad wprowadzeniem zarządu komisarycznego?

- Radna Agata Segda – oprócz zysków były też straty; nie powiedziałam o tym na zebraniu, bo nie do końca zrozumiałam zapis w protokole. A teraz ludzie zarzucają mi niegospodarność.

- Wójt gminy – mnie chodzi o rozbieżność pomiędzy tym, co jest a tym, co zostało napisane w protokole z zebrania, odbytego 21 lutego b.r. W dokumentach, które od was otrzymałem, brakuje niektórych faktur, natomiast w protokole jest wzmianka, że wszystko zostało szczegółowo rozliczone. Czemu tak jest?

- Przewodniczący obrad - czy pani radna mówiła o tym podczas drugiego zebrania?

- Radna Agata Segda – wyjaśniłam; nie powiedziałam tylko na pierwszym zebraniu, że oprócz zysków były również wydatki poniesione m.in. na zakup kuchenki.

- Wójt gminy – to jest to, o czym mówiłem wczoraj. Należało poinformować mieszkańców, jakie zyski i jakie straty miało stowarzyszenie.

- Radna Maria Woźniak – w tym celu powinna być prowadzona uproszczona księgowość; w jednej rubryce – dochody, natomiast w drugiej – wydatki.

- Wójt gminy – teraz mam prośbę do pani radnej; proszę powiedzieć zainteresowanym mieszkańcom, jakie były wpływy i wydatki i że nie zostały szczegółowo rozliczone. Bo taki zapis w protokole wprowadza tylko niepotrzebne zamieszanie.

- Przewodniczący obrad – proponowałbym, aby pani radna spotkała się z członkami komitetu i przedstawiła wszystkie rachunki. Wtedy wszystko będzie jasne i klarowne. Najbardziej przykre jest to, że informacja na ten temat została przedstawiona na zebraniu i „żyje” własnym życiem. I z tym pani radna będzie się musiała zmierzyć. Nawet jeżeli zostaną przedstawione rachunki, to i tak trudno będzie przekonać wszystkich.
- Wójt gminy – mówiłem o tym podczas zebrania, że nawet jeżeli ktoś przyjdzie napalić w piecu i otrzyma za to wynagrodzenie, należy ten fakt odnotować.
- Radna Agata Segda – członkinie stowarzyszenia sprzątały budynek nieodpłatnie.
- Wójt gminy – nie chcę już do tego wracać, ale zarzuty dotyczyły m.in. tego, że jedni płacą za wynajem a drudzy nie. Dlatego apeluję o zorganizowanie spotkania członków komitetu i wyjaśnienie wszystkich niedomówień. W przeciwnym razie wprowadzimy regulamin i będzie po sprawie.
- Radny Krzysztof Samburski – pani skarbnik – jaki był wkład gminy w remont budynku i czy kwotę 500 tys. zł, o której mówił pan wójt, przeznaczono z budżetu na ten cel.
- Wójt gminy – ponad 500 tysięcy złotych.
- Radny Krzysztof Samburski – a ile wyniosła refundacja kosztów?
- Wójt gminy – takie dane przygotujemy na następną sesję, ale myślę że było to około 70 %.
- Radny Krzysztof Samburski –pytam, bo krążą na ten temat różne opinie.
- Wójt gminy – wiem o co panu radnemu chodzi. Do spłacenia mamy cały kredyt w kwocie 500 tys. zł.
- Radny Krzysztof Samburski – mam pytanie do wszystkich, a przede wszystkim do przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Czy powinniśmy reagować na anonimy? To jest bardzo zasadne pytanie. Czy każdy anonim będzie czytany na sesji i czy w związku z tym nie będziemy mieć kłopotu. Moje pytanie nie dotyczy tylko tej konkretnej sprawy. Ja pytam tak w ogóle. Jeżeli jest napisane w liście, że zostały zakupione stoły, krzesła itp., i nie wiadomo gdzie są – każdy sobie zadaje pytanie, u kogo się obecnie znajdują. My nie wiemy kto jest autorem anonimu. Dlatego powinniśmy się nad tym poważnie zastanowić. Bo jak zacniemy przyjmować anonimy, nie będziemy wiedzieć, kto, co i dlaczego pisał.
- Przewodniczący obrad – ale będziemy dużo wiedzieć.
- Wójt gminy – tłumaczyłem, dlaczego ten anonim został potraktowany poważnie. Przeżyłem taki przypadek w poprzedniej kadencji, kiedy otrzymałem z prokuratury pismo, iż w mojej sprawie prowadzone jest dochodzenie na podstawie anonimu, dotyczące działalności urzędu.
- Radny Krzysztof Samburski – a jeżeli doczekamy takich czasów, że ktoś powie iż napisał 3 anonimy, które nie zostały przeczytane?

- Wójt gminy – wobec tego jeszcze raz powtórzę to, co mówiłem.
  - Radny Krzysztof Samburski – mnie chodzi o to, że można takimi pomówieniami zrobić komuś krzywdę. Tak jakby ktoś napisał anonim i zawarł w nim nieprawdziwe informacje na temat wójta. I to jest obelga, bo my nie wiemy kto to zrobił, ale temat jest. O to mi chodzi. Ja mówię ogólnie o anonimach. To jest paskudna rzecz. I trzeba się nad tym dobrze zastanowić. Jeżeli konflikt dotyczy grupy ludzi – oni sami powinni się dogadać i dojść do porozumienia.
  - Wójt gminy – czy mam pokazać wszystkie anonimy? Jesteś inteligentnym człowiekiem i dlatego mówisz to, co mówisz - to jest twoja sprawa. Wszędzie jest tak, że coś jest traktowane poważnie albo nie. Wszystko zależy od tego, czego sprawa dotyczy.
  - Przewodniczący rady – 4 lata temu na tej sali podejmowana była decyzja w sprawie reorganizacji szkoły w Balicach. Przedstawiłem wówczas prośbę o pozostawienie 6-klasowej szkoły, podpisaną przez ponad 300 osób. Załączone do pisma listy poparcia zawierały imię, nazwisko, pesel i adres zamieszkania. Następnie przedstawiono pismo zawierające dosłownie 4 zdania, podpisane: rodzice, które można było zaliczyć do kategorii anonimów, ponieważ nie zawierało danych personalnych. I wyobraźcie sobie, że tak ważką decyzję podjęto w oparciu o petycję, podpisaną przez rodziców, sympatyków, zwolenników. Bo tak naprawdę nie wiemy, przez kogo. Wtedy przekonałem się, że anonim ma niesamowitą moc sprawczą.
  - Radna Beata Boś – odniosę się do protokołów z zebrań; jestem członkinią stowarzyszenia i nie ukrywam że niektóre sformułowania w nich przytoczone mnie osobiście zabolaly. Szczególnie te dotyczące dochodów. Oznajmiam, że nie wzięłam ani złotówki ze wspólnej kasy i nie wiem, jakie są pobierane opłaty za wynajem sali na urodziny, stypę czy inne uroczystości. W stowarzyszeniu jest wiele osób z Janowic Raczyckich, Zagród i Maciejowic. Nie odpowiadamy zbiorowo za przychody i rozchody. Finansami zajmowały się i nadal się zajmują pani Agata Segda i pani Justyna Boroń.
- Chcę jeszcze poinformować, że w czasach kiedy mój mąż był sołtysem a pan Jan Stachowicz – radnym, fundusz sołecki wsi Maciejowice został przeznaczony w całości na remont Domu Ludowego w Janowicach Raczyckich. Za te pieniądze zakupiono płytki podłogowe. Dlatego nie rozumiem podziałów na nasze, wasze i moje. Nie wiem o co ta cała afera, bo z lokalu korzystał kto chciał. Nie możemy natomiast ot tak po prostu otworzyć drzwi. Jeżeli ktoś chce korzystać ze świetlicy wiejskiej, musi wziąć na siebie odpowiedzialność za całe mienie.
- Radna Maria Woźniak – idąc tokiem rozumowania pani radnej przypomniałam sobie, jak bardzo pan Zygmunt Boś, będąc radnym, zabiegał o zakup wyposażenia do wiejskiej świetlicy. W tamtych czasach były przeznaczane naprawdę duże pieniądze z budżetu gminy, i nie tylko, na remonty budynku i zakup sprzętu. Dlatego nie można

teraz mówić, że budynek jest własnością jednej wsi, bo jest to wielce krzywdzące dla pozostałych. Jedna grupa nie może sobie uzurpować praw do całego budynku. Według mnie należy się w tej kwestii porozumieć, bo świetlica jest duża i dla każdego starczy miejsca.

- Radny Marian Okraj – słuchając tej dyskusji doszedłem do wniosku, że obiekt użyteczności publicznej stał się problemem. Jest to piękny obiekt, który został wybudowany pośrodku trzech, graniczących ze sobą miejscowości. Budynek powinien funkcjonować zgodnie z postanowieniami zebrania wiejskiego. Jest to gremium, którego decyzji nie powinno się podważać. My jako radni, fundując remonty i inne potrzeby, mamy prawo się do tego zagadnienia odnieść. Niemniej jednak tego typu spory powinny być rozwiązywane przez mieszkańców skonfliktowanych wsi, natomiast my powinniśmy tylko te sprawy nadzorować.

Bo jak mówi ludowe przysłowie „zgoda buduje, niezgoda – rujnuje”.

- Radna Agata Segda – chcę tylko dopowiedzieć, że jeżeli był wolny termin - każdy mieszkaniec gminy mógł w świetlicy zorganizować imprezę.

- Wójt gminy - zamieszanie wokół świetlicy wzięło się m.in. stąd, że dochodziły do mnie informacje, iż od jednych brane są pieniądze za wynajem sali a od innych nie. Czyli osoby, które rozpuszczały takie informacje, same są sobie winne. Krótko mówiąc, jeżeli coś się ruszy, to się później toczy. A jeżeli rzecz dotyczy pieniędzy, to tym bardziej się sprawa komplikuje. Wiem, że jak się spotkacie, to się dogadacie. A pani skarbnik z racji swojego stanowiska i miejsca zamieszkania na pewno udzieli wam wsparcia i wytłumaczy, jak prowadzić uproszczoną księgowość.

Natomiast nie dopuszczę do tego, żeby ktoś nie mógł skorzystać ze świetlicy, bo jest z Zagród a inny nie miał nic do powiedzenia, bo jest na przykład z Maciejowic. Stosowanie zakazów i nakazów można tolerować wyłącznie we własnym domu.

- Radny Krzysztof Samburski – żeby się wszystko zakończyło happy endem - proponuję zorganizować w Domu Ludowym imprezę integracyjną. Jestem pewien, że wtedy mieszkańcy się ze sobą dogadają.

Przed zakończeniem obrad pan przewodniczący zwrócił się do pana wójta z prośbą, aby wnioski zgłoszone do niego przez radnego Tomasza Pasternaka i sołtysa Krzysztofa Paradę, dotyczące czyszczenia rowów – przekazać panu staroście.

Następnie zaapelował do uczestników sesji o właściwe zachowanie i nierozmawianie w trakcie obrad.

### **Do punktu 15-go.**

Wobec wyczerpania wszystkich punktów porządku obrad Przewodniczący Rady Gminy Gnojno - Stanisław Wcisło - dokonał zamknięcia XIII sesji.

Na tym protokół zakończono i podpisano.-

Protokolant:  
Barbara Czarnecka

Przewodniczący obrad:  
Stanisław Wcisło